

## Przeigrana OLIMPU w dobrym stylu



Licznie zgromadzona publiczność w Grodkowskiej hali im. Zdzisława Zielonki była świadkiem emocjonującego i wyrównanego spotkania pomiędzy miejscowym UKS Olimp, a MKS Kalisz dowodzonym przez wielokrotnego reprezentanta Polski Bartłomieja Jaskkę. Zespół Olimpu skazany w przed meczowych opiniach na pożarcie, okazał się równorzędnym przeciwnikiem dla zespołu wicelidera rozgrywek MKS-u Kalisz.

Początek meczu to wyrównana walka, gdzie nieznaczną przewagę bramkową osiągnął zespół gości, która oscylowała w granicach dwóch-trzech bramek. Zawodnicy Olimpu nie pozwolili na więcej, grając ambitnie i walcząc o każdą piłkę. Przełomowym momentem pierwszej części meczu był czas pomiędzy 18 a 30 minutą spotkania, gdzie goście popełnili kilka błędów, które wykorzystują gracze Olimpu. W 21 minucie jest 11:13 dla MKS-u trwa wymiana ciosów. Do końca tej części różnica bramkowa nie zmienia się i Olimp schodzi do szatni na przerwę z dwubramkową stratą. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 15:17.

Po przerwie dobra i ostra gra w defensywie gospodarzy sprawia, że zespół przyjezdnych przez dłuższy okres nie potrafi sforsować dobrze strzeżonej bramki przez Zembrzyckiego. Rywal podał Olimpowi rękę, niestety zawodnicy gospodarzy nie potrafili doprowadzić do wyrównania, choć mieli ku temu wiele okazji, żeby w tym meczu wyjść choćby na jednobramkowe prowadzenie. Olimpowi zabrakło zimnej krwi w wykańczaniu akcji, której nie zabrakło zespołowi z Kalisza, który z każdą minutą bezpiecznie utrzymywał dystans bramkowy. Ostatnie sześć minut meczu, to szalona pogoń drużyny Olimpu, który nie potrafił zniwelować przewagi z Kaliszem, a wręcz przeciwnie po błędach gospodarzy to goście powiększają przewagę i wygrywają ostatecznie 27:32.

Gra Olimpu mogła się podobać, jednakże aby osiągnąć lepszy wynik Olimp musi poprawić swoją grę w defensywie i mieć lepszą skuteczność w stuprocentowych sytuacjach. Jeśli grodkowska drużyna utrzyma ten poziom grania, to konto punktowe na pewno zacznie Olimpowi wzrastać. Nadmienić należy słabą postawę rozjemców tego spotkania, którzy w wielu sytuacjach podejmowali kontrowersyjne decyzje krzywdząc przy tym zespół gospodarzy.

- Prowadziliśmy cały czas, ale przeciwnik ciągle nie poddawał się starał się odrabiać straty to im udawało się, gdy wygrywaliśmy pięcioma-sześcioma bramkami to rywale zmniejszyli tą przewagę do trzech bramek. Popelniliśmy wówczas proste szkolne błędy. Jeden z graczy gospodarzy z numerem 14 (Łukasz Ogorzelec), przechwycił dwa razy proste piłki, które mogły nas jeszcze zatrzymać. Gdy zespół miał trzy bramkową przewagę, przekazaliśmy swoim graczom, że nadal muszą grać konsekwentnie. - Przyznał trener MKS-u Kalisz Bartłomiej Jaszka

- Szkoda, że musimy powtarzać się że przegrywamy i tracimy punkty, ale nasza gra wygląda coraz lepiej staramy się przede wszystkim poprawić naszą obronę bo ona zawodziła. W ataku radzimu już sobie całkiem przyzwocicie. Na przegraną z drużyną MKS-u złożyła się ich gra z kontry. Nasza drużyna opadła w końcówce z sił, doszliśmy MKS na dwie trzy bramki, ale nie potrafiliśmy dowieść przeciwnika.- Przyznaje Michał Piech Trener UKS Olimp Grodków

UKS Olimp Grodków - MKS Kalisz 27:32 (15:17)

Olimp: Zembrzycki 1, Madaliński - Baran - 3, Dziurgot 2, Stańko 1, Chmiel 7, Mierzwiński 1, Gradowski, Bujak, Ogorzelec 2, Piech 5, Świerczyński, Turyniewicz, Prokop 4, Koszyk, Stępień 1.  
Trener: Michał Piech.

Kary: 10 minut Karne: 4/4

MKS: Jarosz, Galewski 5, Bożek 4, Kobusiński, Adamczyk, Drej 4, Misiejuk 6, Marciniak, Gomółka 1, Jaszka, Mosiołek 5, Czerwiński 2, Bałwas 4, Adamski 1. Trener: Bartłomiej Jaszka.

Kary: 6 minut

Karne: 3/3

Sędziowie: Wojciech Bloch - Orzech, Michał Solecki - Bytom, widzów: 250

Autor: Damian Wolak